

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 29 grudnia 1934 r.

Nr. 296

NIE DOCENIAMY ZNACZENIA RADJA

Zbyt drogie, aby było popularne

Kwestja popularzacji radja jest jednym z podstawowych zagadnień społecznych doby dzisiejszej. Wyszliśmy już na szczęście z epoki, w której radjo stanowiło czynnik jedynie rzadkowy, zbyt, jakiś luksus, z którego korzystali tylko uprzywilejowani. Dziś, gdy na polu radja nauka poczyniła olbrzymie postępy, gdy masowo produkuje się tanie odbiorniki, nie stoi już na przeszkodzie popularzacji radja. Należałoby się jedynie wyzbyć owej niecelnej sugestji o jego „luksusowości“.

Znaczenie radja wyrasta do olbrzymich rozmiarów właśnie dziś w okresie ciężkich zmagani gospodarczych.

Kiedy nie możemy dostatecznie rozszerzyć sieci szkół powszechnych, kiedy na froncie walki z analfabetyzmem piętrzą się coraz większe trudności — musimy zwrócić baczną uwagę na korzyści, jakie przyniesie nam rozpowszechnienie radja na wsi i w mieście.

Radjo dla chłopca na wsi to już nie tylko godziwa rozrywka, ale giełda zbożowa, porady weterynaryjne, biuletyn meteorologiczny, a przy odpowiednio skonstruowanym programie, skarbnicą podstawowych wiadomości. To byłoby korzyści natury naukowej czy gospodarczej.

A znaczenie kulturalne?

Muzyka, śpiew, recytacje, reportaże z uroczystości narodowych, oto czynniki, które budzą w duszy obywatela nowe nieznane wartości, rozszerzają horyzonty zainteresowań, inaczej pozwalają patrzeć na życie.

Czyż można jednak dziś inaczej spopularyzować radjo jak przez obniżenie opłat za abonament?

Rozumiemy dobrze, że obniżenie abonamentu radjowego w pierwszej chwili efektywnie zmniejsza wpływy. Lecz tak rozumować może tylko ten, kto zupełnie już nie wierzy w możliwość ruszenia z martwego punktu 300 czy 325 tysięcy abonentów radjowych na 33 miliony ludności. „Dajcie większą ilość abonentów — zdaję się mówić akcjonariusze — a obniżymy abonament“.

Rząd rozumował widocznie inaczej i spowodował obniżenie abonamentu dla drobnych

i średnich rolników z trzech złotych do jednego. Pozwoliło to wzmocnić akcję radjofonizacji wsi, która bardzo pomyślnie się rozwija.

Jeśli już trudności obniżenia abonamentu dla wszystkich są nie do pokonania (jakkolwiek w najmniejszym stopniu nie jesteśmy o tem przekonani), to należy — naszym zdaniem — zrobić jeszcze jeden krok naprzód: osiągnąć jaknajniższą cenę abonamentu do tych środowisk, które właśnie ze względu na drożyznę nie mogą stanowić dla radja elementu w. r. bunkowego.

Wysuwamy to jako zasadę, jako klucz, prowadzący w bardzo niedalekiej przyszłości do powszechnej niżki abonamentu.

Sprecyzujemy to bliżej. Chcąc uniknąć strat doraźnych, któreby spowodować mogła niżka obecnego trzyzłotowego abonamentu, obniżono go dla tych sfer rolniczych, które radja nie mają, których więc złotych stanowią czysty dochód.

Czyżby poza drobnymi rolnikami wszy-

cy korzystali już z radja i płacili po 3 zł miesięcznie?

A rzesze robotnicze? To są właśnie milionowe rzesze, o których należałoby narówni z drobnym rolnictwem pamiętać.

Nie chcemy wywalać otwartych drzwi przez wskazywanie na pożytek radja. Natomiast, wskazując na konieczność dalszej akcji obniżenia abonamentu dla rzesz robotniczych, podkreślić pragniemy całkowitą opłacalność, a nawet zyskowość takiej akcji.

Przez udostępnienie radja robotnikom przemysłowym i rzemieślnikom pracującym samodzielnie (bez czeladników) otrzymamy dziesiątki tysięcy czystego zysku miesięcznego. Pozwoli to z jednej strony powszechnie obniżyć abonament, dajmy na to nie do 1 a do 2 złotych miesięcznie, z drugiej strony — budować dalsze stacje nadawcze tak, by inteligent mógł znaleźć program jego interesujący, a robotnik i rolnik — programy odpowiadające ich zawodowym i kulturalnym potrzebom.

Sprawa obniżki abonamentu dla robotników do 1 zł miesięcznie jest niemniej aktualna od dokonanej już obniżki dla rolników.

Dzisiaj pracujemy na zbyt drogiej fali. To nie ulega najmniejszej wątpliwości.

WIELKA MOWA WIGILIJNA OJCA ŚW.

Polepienie zbrojeń i szowinizmu nacjonalistycznego

Miasto Watykańskie. (KAP) Składając do rocznym zwyczajem Ojcu św. życzenia wigilijne w imieniu Kolegium Kardynalskiego, dziekan tego kolegium, kardynał Granito di Belmonte wymienił szereg radosnych wydarzeń, które zanotowały kroniki kończącego się roku, a wśród nich rozszerzenie Jubileuszu Odkupienia na cały świat, międzynarodowy kongres eucharystyczny w Buenos Aires, uzupełniony przez kongres w Melbourne w Australii i międzynarodowy kongres prawników w Rzymie.

Odpowiadając na to przemówienie, Ojciec św. podkreślił doniosłość wspomnianych wydarzeń i zwrócił uwagę, że radosnym tym faktom towarzyszyły, niestety, smutne wy-

padki i zjawiska. Rozszerzenie jubileuszu na cały świat - mówił Namiestnik Chrystusowy - było prawdziwym obdarzeniem dobrodziejstwami Odkupienia niezliczonych dusz w 19 wieków po Golgocie, w okresie gdy znów odnowione zostały usiłowania, by szerzyć hasła nowego pogaństwa moralnego, społecznego i państwowego. Istnieje dziś okropna propaganda, która każe obawiać się sprawiedliwości Bożej, karzącej surowo grzeszników, dlatego Panież wzywa do modlitwy wszystkich synów Kościoła św.

Innym radosnym wspomnieniem jest kongres eucharystyczny w Buenos Aires. Był on prawdziwą wizją pokoju, która uprawnia do przypuszczeń, że w owym środowisku, w owych dniach Chrystusowi Panu złożono jedne z największych, należnych Mu na tej ziemi hołdów. Wspaniałości kongresu w Buenos Aires znalazły przepiękny odbiór w kongresie eucharystycznym w tak bardzo odległym mieście australijskim Melbourne i objęły jak gdyby w ten sposób całą ziemię. Ciesząc się ze stale wzrastającego rozwoju kongresów eucharystycznych, Ojciec św. zaznaczył że są one najwłaściwszą formą uczczenia Boskiej

NIEMCY ZAŻADAJĄ NIEBAWEM STAŁEJ ARMJI

Warszawa (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że roczny bilans niemieckiej polityki zagranicznej zestawiony z okazji świąt przez międzynarodowe czynniki potwierdził słuszność twierdzenia, że upór jest najsilniejszym walorem Niemiec, jeśli chodzi o teren międzynarodowy.

Czynniki międzynarodowe jednogłośnie stwierdzają, że nadszedł moment do odzyskania stałej armji rekrutowanej z powszechnego poboru. W związku z tem przypuszczać należy, że w najbliższym czasie Niemcy wystąpią oficjalnie w tej sprawie. (M).

(Ciąg dalszy na stronie 2.).

Eucharystji tak bardzo dziś obrażanej przez liczne zaślepione i grzechem skażone dusze.

Trzecim powodem radości jest międzynarodowy kongres prawników, który odbył się niedawno w Rzymie. Był on przypomnieniem zespolenia prawa kanonicznego z prawem świeckim, które, połączone razem stworzyły prawo chrześcijańskie, to nowe dobrodziejstwo Boga, dane ludzkości za pośrednictwem Kościoła. Przypomnienie to jest tembardziej na czasie, że zjawiają się nowe teorie, mówiące o prawie ras, o prawie narodowości, lecz operują one na prawach szczegółowych. Nawet Ciceron przez czyste rozumowanie ludzkie dochodził do wniosku, że nie prawo rodzi sprawiedliwość, lecz sprawiedliwość tworzy prawo.

Do wszystkich nieszczęść, trosk i bólów krzywdy dołączają się szeroko rozprzeczony namysł o wojnie lub chociażby o zbrojeniach wojennych. Bolesnym jest wspominać o tem w wigilię dnia, w którym rozbrzmiewa radosne „Chwała na wysokościach Bogu a na

ziemi pokój ludziom dobrej woli“. Kończąc więc. Ojciec św. mówi: Pieśń ta dziś staje się Naszą modlitwą, a jutro znajdzie się na ustach całego Kościoła. Jest ona Naszą modlitwą, Naszą myślą. Naszem najgłębszym pragnieniem. Mówi się „Si vis pacem para bellum“ dla zaznaczenia że zbrojenia nie są niczem innym jak przezornym zabezpieczeniem pokoju. Chcemy i pragniemy w to wierzyć, albowiem, gdyby rzeczywistość miała okazać się inna niż Nasze pragnienie, byłoby to rzeczą nazbyt straszną. Jeśli pragnie się pokoju wzywajmy pokój, błogosławmy pokój, módlmy się o pokój. Jeżeli natomiast są tacy, którzy w swoim napędzie manji samobójczej i zbrodniczej przekładają właśnie wojnę ponad pokój mamy wtedy inną modlitwę, która stanie się niestety konieczną i będziemy musieli mówić do Boga: Rozprosz lud, które chcą wojny. Wolimy jednak mieć zawsze w sercu i na ustach inną modlitwę, która odpowiada nam na wasze życzenia i powinszowania: Chwała na wysokościach Bogu a na ziemi pokój, pokój, pokój.

Proces o zabójstwo Kirowa

SPISKOWCY W ZMOWIE Z OBCEM MOCARSTWEM I Z TROCKIM

Moskwa. (PAT) Opublikowano tu akt oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa przeciwko 14 oskarżonym z Nikołajewem na czele. Akt oskarżenia głosi m. in., że oskarżeni tworzyli w latach 1933-1934 organizację terrorystyczną pod nazwą leningradzkiego centrum wyznającego hasła zinowjewosko-trockistowskiej opozycji.

Kierownictwo organizacji rozprzeczniało wśród zwolenników poglądy, że zło pochodzi od przywódców partyjnych ze Stalinem, Mołotowem i Kirowem. Z zeznań Nikołajewa wynika, że spiskowcy wkroczyli na drogę terroru nie mając nadziei na usunięcie kierownictwa partyjnego metodami demokracji partyjnej.

Jeden ze świadków zeznał, że Nikołajew liczył na interwencję ze strony pewnych

państw i że miał mu oświadczyć, że będzie czynnie pomagał każdemu państwu, które nadarzy się na ZSRR, gdyż władze sowiecka mużna obalić jedynie w drodze interwencji. Śledztwo ustaliło, że Nikołajew odwiedzał jednego z konsułów zagranicznych w Leningradzie, któremu udzielał informacji i od którego miał otrzymać 5.000 rubli oraz propozycję nawiązania łączności z Trockim.

Akt oskarżenia twierdzi, że cele i metody organizacji zinowjewoskiej były te same, co organizacji białogwardyjskiej.

Większość oskarżonych przyznała się do winy. Nikołajew oskarżony jest o bezpośrednie popełnienie zabójstwa, pozostali zaś o jego organizowanie i przygotowywanie. Proces odbywa się w Leningradzie przed kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR

ŚWIĄTECZNY OPTYZMIZM MINISTRÓW NIEMIECKICH

Pogłoski o ekscesach i aresztowaniach

Berlin (Tel. wł.) W tegorocznych przemówieniach wygłoszonych przez ministrów niemieckich w wigilię świąt Bożego Narodzenia, przebija nuta optymizmu. Charakterystyczne jest przytem silne podkreślanie pokojowych zamiarów niemieckich, które znalazło wyraz w przemówieniu min. Götlesa, skierowanem pod adresem zagranicy.

Min. Hess w przemówieniu, wygłoszonym przed mikrofonem radja berlińskiego do Niemców zagranicą, przytoczył bajkę o lisie, który żądał od jeża, by oddał swe kolce w imię rozbrojenia. Te lisy — zauważył z ironją min. Hess, — powołujące się na Ligę Narodów nie powinny się dziwić, że jeż zmurzał i woli swoje kolce zachować.

Min. Hess wyraził przekonanie, że rozmowy, przeprowadzone przez Hitlera z komendantami francuskimi nie były bezzelowe, gdyż obie strony znają wojnę i dlatego kochają pokój.

Minister Reichswchry Blomberg, oświadczył w wywiadzie prasowym, że od czasu wypadków w Niemczech w dn. 30 czerwca skończyła się wreszcie stara zabawa w woj-

sko w łonie formacji SA. Jest wyraźnym życzeniem Hitlera, aby tylko Reichswchra, a nie kto inny była wyrazem niemieckiej siły zbrojnej.

Praga (Tel. wł.) Z Niemiec donoszą tu tejszym sferom żydowskim: Ostatnie dni przedświąteczne były dla ludności żydowskiej w Niemczech pod znakiem nowej fali bojkotu antyżydowskiego. W niektórych miejscowościach doszło przytem do gwałtownych wystąpień antyżydowskich, które w Moguncji przybrały podobno charakter poważnych ekscesów.

Paryż (Tel. wł.) Dziennik „Le Jour“ opierając się na wiarygodnych informacjach z Berlina, donosi, iż bezpośrednio przed świątami tajna policja niemiecka dokonała zarówno w stolicy, jak i w kilku miastach prowincjonalnych masowych aresztowań. Liczba aresztowanych ma sięgać 3.000 osób. O aresztowaniach tych władze niemieckie nie wydały żadnego komunikatu, a prasie nie wolno zamieszczać o tem najdrobniejszych wzmianki.

Zwolnienie

dyrektorów żyrdowskich

Z Warszawy donosi (M.):

Starania obrońców dyrektorów Caena i Vermersche o zwolnienie z aresztu za kaucją hipoteczną odniosły pełny skutek.

Zwolnienie aresztowanych z więzienia poprzedziły jednak rozmaite komplikacje i niezwykle perypetie. Oto sędzia Demant zawiadomił adwokatów, że będzie ich orzekował w swojej kancelarii w poniedziałek w południe w celu wydania nakazu zwolnienia. Należy zaznaczyć, że tego dnia nie było w sądach wogóle urzędowania i sędzia specjalnie przybył w celu umożliwienia aresztowanym dyrektorom opuszczenia więzienia na wigilię. Tymczasem w załatwieniu formalności hipotecznych nastąpiły komplikacje i adwokaci nie złążyli w ciągu dnia uzyskać niezbędnych dokumentów. Zarówno sędzia, jak i naczelnik więzienia oczekiwali w kancelariach swoich do godzin popołudniowych.

Wreszcie około godz. 8-ej wieczorem adwokatom udało się załatwić wszystkie formalności i wtedy udali się oni do prywatnego mieszkania sędziego, który, siedząc za wieczerzą wigilijną, podpisał nakaz zwolnienia.

O godz. 8.15 wieczorem w poniedziałek dyrektorzy Vermersch i Caen opuścili więzienie Mokotowskie.

Ślady wyprawy „Czeljuskina“

Moskwa. (Tel. wł.) W tych dniach przybył z wyspy Wrangla do Leningradu radiotelegrafista Iwanow, który był członkiem pamiętnej wyprawy prof. Schmidta, która z łamaczem lodów Czeljuskinem rozbiła się w lutym b. r. na morzu polarnym. Iwanow opowiadał, że podczas żeglugi łamacza lodów Krasina w pobliżu przylądka Rogersa znaleziono tram budowlany (belkę) sześć metrów długi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to część domu składanego, jaki Czeljuskini miał przywieźć dla zimujących na wyspie Wrangla.

Geometra Jakob Gakken, również „czeljuskinowiec“ w rozmowie z dziennikarzami powiedział:

Okrety „Litke“ i „Krasin“, które w okresie nawigacyjnym 1934 płynęły w rejonie obozu Schmidta znalazły morze pokryte lodem. Długoletni lód, na którym wzbudowano obóz Schmidta nie mógł bezwarunkowo stopnieć w okresie polarnego lata. Wnioskować więc można, że lodowce na których znajdował się obóz Schmidta zaniesione zostały w kierunku północnym t. j. w kierunku wyspy Wrangla. Tam lód prawdopodobnie zrzęcił tak, że podczas burzy niektóre przedmioty wniesione zostały na wyspę Wrangla. Jeszcze przed odnalezieniem tych przedmiotów, łowca Brucz, który żyje na wyspie Kosa (północnowschodnia część wyspy Wrangla) oznajmił naczelnikowi wyspy Semenczkowowi, że mocny nawał wniósł na brzeg drzewo budowlane, koltrny i podarta czerwona chorągiew. Nie ulega wątpliwości, że to wszystko były szczatki obozu Schmidta.

Dom, który miał być Czeljuskinem dowlezione na wyspę Wrangla załadowany został na okret w stanie zdemontowanym. Poszczególne części składowe, belki i t. p. były odpowiednio oznaczone, aby budowniczy wiedział w które miejsce należała Belka znaleziona przez załogę Krasina zaopatrzona jest właśnie w taki znak: nie ulega więc wątpliwości, że jest to część składowa domu. Nie ulega też wątpliwości, że później znajda się dalsze części składowe i inne przedmioty, które pozostały po ocaleniu rozbitków Czeljuskina. Każda taka część czy przedmiot znaleziony w tych okolicach polarnych ma wielkie znaczenie, gdyż na tej podstawie można badać bieg prądów na morzu Czukockiem.

Kraj, w którym zamachu antydemokratycznego dokonano wbrew woli króla

Jak gospodaruje współczesna Bułgaria



Głowa kościoła prawosławnego w Bułgarii

Sofia, w grudniu 1934 r.

Bułgaria, pomimo pracowitości narodu chłopów i żołnierzy w dostatkach nigdy nie ożywała. Turcja, spod jarzma której Bułgaria wyzwoliła się w roku 1879, pozostawiła po sobie dziedzictwo długów i zobowiązań zagranicznych. Szereg wojen, z których dwie ostatnie zakończyły się klęską, dobiły do reszty wycieńczony organizm gospodarczy kraju. Rekonstrukcja gospodarczo-finansowa kraju, wstrzymanie procesu radykalizacji mas wreszcie rozwiązanie ciężącego także na wewnętrzno-politycznym życiu kraju problemu macedońskiego, oto najważniejsze zagadnienia z którymi borykać się musiały powojenne bułgarskie rządy.

Nieszczęśliwe rządy radykałów

Radykalne, pozbawione inteligencji rządy ludowe rozpoczęły się (mimo nieistnienia właściwie w Bułgarii arystokracji a zatem i większej własności) od reformy rolnej, w której dług której 30 ha stać się miało maksymalną granicą obszaru i teroryzowaniem Bogu ducha winnej ludności miejskiej i stronnictw miaszczańskich. Okres trwających do roku 1923 rządów Stambulijskiego był ciągiem pasmem niepokoju. Wreszcie niemal, że całe społeczeństwo złączyło się w blok narodowy. Zamach stanu z 9 czerwca 1923 roku położył kres radykalnym rządóm. Następne rządy nie były jednak w stanie zapewnić spokoju wewnętrznego. Okres ten odznaczał się aktywną antyrządową działalnością radykalnych chłopów i komunistów, której punktem kulminacyjnym był zamach z 19 kwietnia 1925 roku na króla oraz wysadzenie w powietrze katedry. Ten ostatni zamach był zwłaszcza perfidny.

Chciano jednym skutecznym ciosem pozabawić życia króla jak i cały rząd kraju. W tym właśnie celu zabito jednego z wybitnych generałów, wychodząc z założenia, że pogrzeb tak wysoko postawionej jednostki zbierze w murach katedry rząd z królem na czele. Nie przypuszczano jednak, że król pojadzie na pogrzeb zabitego podczas poprzedniego zamachu adjutanta, a rząd spóźni się do katedry.

Rosnaca coraz bardziej w społeczeństwie niechęć do nieudolnych demagogicznych stronnictw doszła po zamachu do punktu kulminacyjnego, w wyniku czego powstał tak zwany „Demokratyczny Zgowor“, w którym wojsko grało wybitną rolę.

Wojsko czynnikiem równowagi

W rozwoju państwowości bułgarskiej wojsko odgrywało specyficzną rolę. Dzięki waleczności i karnej dyscyplinie żołnierze bułgarscy zwyciężali podczas trzech kolejnych wojen, a stopa wroga nie stała na ziemi bułgarskiej pomimo przegranych przez dyplomatów ostatnich dwóch kampanii. Charakteryzuje tego żołnierza ogromne poczucie sprawiedliwości i poszanowania własności. Podczas wojny światowej wojsko to, po zdobyciu Dobrudży, nie chciało podobno prowadzić dalszej ofensywy na ziemiach do których nie miało pretensji. Wreszcie żołnierzy tych cechuje bezwzględne posłuszeństwo wobec przełożonych. Z takim żołnierzem wygrywa się nie tylko batalie lecz tłumy się także zaburzenia wewnętrzne. Wojskowi bułgarscy naogół czynnego udziału w polityce nie biorą, lecz za każdym razem, gdy wewnętrzna niezgoda groziła całoci państwa, wkraczali w stosunki polityczne, usuwając się po zaprowadzeniu porządku, z widowni, pozostawiając rządy zawodowym politykom. Tak było w roku 1929, gdy liberalne rządy nie mogły sobie poradzić z trudnościami wewnętrznymi, tak było także w maju b. r., gdy gwardia królewska przekonała się, że „Zgowor“ nie stał na wysokości zadania. Opanowany przez sfery przychylnie Macedończykom bezradny był wobec krwawych wyczynów organizacji macedońskich wyrzynających się wzajemnie. Nie pozbawione humoru jest zdanie pewnego, przebywającego w Sofii korespondenta zagranicznego, że przestał agencji swojej donosić o codziennych zamachach. Postanowił bowiem, jako wydarzenie szczególnie znamienne, notować dni, w których nie dokonywano żadnych zamachów.

„Zweno“ dokonywa przewrotu

Nic też dziwnego, że w takich warunkach, przy współdziałaniu tajnych, szeroko rozgalezionych w armii organizacji, powstało polityczne koło „Zweno“, a w nocy z 18 na 19 maja, przez zwolenników władzy silnej ręki, dokonany został bezkrwawy majowy przewrót, którym zmuszono, hołdującego zasadom konstytucyjnym króla do wydania dekretu, mianującego Kimo Goergiewa premierem i rozwiązującego parlament. Niebawem ogłoszono nowy program rządu: reorganizacja administracji państwowej, w celu nadania jej większej sprężystości i zmniejszenie kosztów jej utrzymania, reorganizacja samorządów przez wprowadzenie burmistrzów i wójtów z mianowania, ustabilizowanie urzędników państwowych, uporządkowanie finansów państwa, gruntowna reorganizacja sądownictwa, przywrócenie auctoritetu władzy państwowej na całym terytorium państwa, pokój i dobre stosunki z mocarstwami, a zwłaszcza z sąsiadami i wreszcie unormowanie stosunków z Rosją Sowiecką.

Ustęp, dotyczący organizacji macedońskiej i zbliżenia z Jugosławią, oznacza całkowity zwrot polityki zagranicznej i uważany tu jest za upadek wpływów włoskich i wzrost znaczenia Francji, co się uwidoczniło podczas niedawnego składania listów uwierzytelniających przez nowo mianowanego posła francuskiego, który w wysoce charakterystycznym przemówieniu oświadczył iż Francja czyni wszystko, co w jej mocy leży, celem dokonania Bułgarii w jej dążeniach gospodarczego rozwoju.

Z szeregu przeprowadzonych w dziedzinie wewnętrznej reform na uwagę zasłużyła przede wszystkim porządkowanie budżetu. Rząd dał dobry przykład społeczeństwu, rozpoczynając oszczędności od siebie. Ministrowie zmniejszyli swoje pobory o 50 proc. Skasowano prawie,

(Ciąg dalszy na stronie 4).

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ KRÓL PIOTR II



w stroju królewskim

że wszystkie samochody rządowe, bezpłatne przejazdy kolejowe i t. p. Wyplacono zaległe uposażenia w wysokości 800 milj. lewa i przeprowadzono z dobrym wynikiem pożyczkę wewnętrzną. Odczuwany już od dłuższego czasu brak dewiz wobec wielkich wymagań bilansu płatniczego zmusił rząd Bułgarii do ogłoszenia moratorium. Niedawno temu prezes bułgarskiej rady ministrów zawiadomił Ligę Narodów, że Bułgaria nie jest w stanie kontynuować obsługi długów zaprzeczonych wynikających z układu, zawartego 15 maja br., na podstawie którego Bułgaria do 1 4 1936 r. spłacać miała roczny transfer w wysokości 325 proc. sumy nominalnej rat rocznych. Wreszcie drogą unormowania importu i wprowadzenia systemu całkowitych, wzelednie częściowych kompensat bilansu handlu zagranicznego, który kulał od dłuższego już czasu, stał się dodatnim.

Ukoronowany maszynista

Król Borys III, którego rola polityczna aczkolwiek nie jest w Bułgarii tak wybitna jaką była rola Aleksandra I w Jugosławii, nie pozbawiony jest talentów dyplomatycznych, które pozwalały mu szczęśliwie lawirować w burzliwym okresie powojennych dziejów Bułgarii i uratować swój prestiż jak i los dynastji. Niechętny początkowo nowemu reżimowi z czasem pogodził się z nim.

Znane jest powszechnie zamiłowanie króla do prowadzenia lokomotywy pociągu. Król Borys porównywał kiedyś w rozmowie prowadzenie pociągu z kierownictwem losami państwa: „prowadzi się swoją lokomotywę z zawrotną szybkością przez ciemności i mgły — bo taki jest obowiązek, gdy się jest dobrym inżynierem panuje się naturalnie nad swoją maszyną — lecz nikt przewidzieć nie może co kryje się za najbliższym zakretem. Czasami bywa, że mechanizm maszyny nie jest w por-

„Wynalazek“ obozów pracy

ządku, klapa bezpieczeństwa może nie działać albo śruba się rozluźniła. Pomimo wszystko wymagana przez publiczność jak i duch czasu szybkość winna być zachowana. Później, po kilku godzinach, a czasami w następnym dopiero pokoleniu, okaże się, że maszynista nie zawinił. Zapóźno, wyrok już padł. Sąd być może okrutny, lecz jakże ludzki. Sądzę, że w podobnej sytuacji znajduje się wódz państwa, i jego także, słusznie czy nie słusznie, winią o wszystko, co w państwie się dzieje, za wszystko czynią go odpowiedzialnym. A przecież i maszyna państwowa nieraz bywa nadwyrężona”.

Nic nie jest nowe na tym świecie! Zastosowane w Niemczech i naśladowane przez inne kraje obozy pracy jako środek walki z bezrobociem istniały już w Bułgarii, gdy w Europie nie mówiono jeszcze o kryzysie i jego fatalnych skutkach — bezrobociu.

Powołane do życia ustawa z dnia 10 czerwca 1920 r. względnie 9 listopada 1921 r. przez radykalne rządy Aleksandra Stambulijskiego, obozy pracy, pomyslane jako instytucje zarówno wychowawcze jak i przygotowujące socjalizację życia społecznego, przetrwały reżim radykalny i wszystkie następne powikłania wewnętrzne Bułgarii.

W przemówieniu, wygłoszonym z okazji wydania dekretów, Stambulijski określił zadania obozów pracy: „Zastąpienie służby wojskowej, do której lud bułgarski się przyzwyczaił, przyczynienie się do odpowiedniego wychowania młodzieży i przygotowanie jej do życia praktycznego, powiększenie produkcji i uspołecznienie źródła bogactwa jaka jest praca ludzka, utrzymywanie poczucia obowiązku społecznego i współpraca nad podniesieniem Bułgarii, zminowanej przez klęskę wojny światowej

Otóż idea zastąpienia tak pożytecznej z punktu widzenia wychowawczego, zakazanej w Bułgarii traktatem w Neuilly powszechnej służby wojskowej obozem pracy, zadecydowała o zachowaniu obozów po obaleniu radykałów i likwidacji niebezpiecznych reform ludowców. Pozbawiono jedynie obozy tendencji socjalistycznych i zwolniono od powinności pracy kobiety, które zawiodyły pokładane w nich nadzieje, wreszcie ograniczono przymusową pracę do ośmiu miesięcy i ustalono, że do 20 proc. poborowych będzie mogło wykupić się z obowiązku pracy, przyczem ustalono takse na 6 do 50 tysięcy lewa.

Aczkolwiek ustawa o obozach pracy przewiduje ośmiomiesięczną pracę dla mężczyzn w wieku od 20 do 40 lat, stosowany jednak system podziału tego czasu na okresy nie przekraczające zazwyczaj trzech miesięcy. W wypadkach klęsk żywiołowych powołuje się do pracy mężczyzn w wieku od 20 do 50 lat na okres trzymiesięczny w celu wykonania robót dla samorządów.

Ten ostatni wypadek miał miejsce w r. 1928 po klęsce trzęsienia ziemi. Wówczas „trudowaki“ jak powszechnie zwani są w Bułgarii członkowie obozów pracy, odbudował zniszczone dzielnice Płowdiwew, Starej-Zagory, Czirpanu, Haskowa.

Dorobek „trudowaków“

Dodatnie wyniki, osiągnięte w obozach pracy, skłoniły rząd Bułgarii do coraz szerszego ich zastosowania. Gdy w pierwszym roku ich istnienia liczba „trudowaków“ wynosiła zaledwie 10 750 w dwanaście lat później wzrosła do 20 720. Największa ilość robotników zatrudniało ministerstwo robót publicznych (przeszło 11 tysięcy). Podczas pierwsze-

go dziesięciolecia istnienia obozów usypano nowe szosy długości 3.345 km., wybrukowano 1.539 km, wreszcie rozsypano i zreparowano drogi długości 1.546 km. Wartość ogólna tych robót wniosła przeszło 4 miliony złotych (753 miliony lewa), wartość zaś robót, wykonanych w dziedzinie komunikacji kolejowej przeszło 202 milionów lewa. Na inne ministerstwa, czyli rolnictwa, handlu i wojny przypadła nieznaczna część robót zespołów pracy.

Oficjalna bułgarska statystyka sporządziła rachunek zysków i strat obozów pracy i wykazała, że państwo podczas pierwszego dziesięciolecia ich istnienia, zyskało na czysto 6 202 000 lewa. Nie wiem jakimi danymi posługuje się Urząd Statystyczny, wiem natomiast, że każdy „trudowak“ kosztuje państwo przeciętnie 60 lew dziennie, gdy tymczasem niekwalifikowany bułgarski robotnik zarabia dziennie od 50—70 lew. Lecz nie o efekt materialny chodzi w tym wypadku lecz o wielkie znaczenie wychowawcze, które mają obozy pracy dla kraju o stosunkowo niskim poziomie kulturalnym, gdzie przetyłem jeszcze szerokie sfery społeczeństwa pozbawione zostały służby wojskowej, wychowującej naród w karności i dyscyplinie. Gdy uwzględnimy wreszcie że dzięki zmontowaniu przy pomocy obozów pracy wielkiej ilości rak robotniczych (bez jednoczesnego podniesienia wysokości zarobków na rynku pracy, co zazwyczaj ma miejsce przy wzroście zapotrzebowania) Bułgaria może wnieść do świata swój wkład do odbudowania kraju i sprostać reparacjom, będziemy mogli w całości ocenić znaczenie tych obozów dla państwa i zrozumieć dlaczego przykład bułgarski znalazł tylu naśladowców.

Norbert Zaba.

ZMIANY W WOJSKU

Ostatni „Dziennik Personalny“ nr. 14 z dnia 22 bm przynosi szereg zarządzeń Ministra Spraw Wojskowych dotczających m. i. również zmian personalnych na terenie D O K VII Do 14 dyw piech na stanowisko szefa sztabu przeniesiony został mjr dypl Heinrich Wilhelm Do D O K VII przydzielony został mjr dypl Marczewski Kazimierz do szef int O K VII por int dypl Podraszek Marian Major Fischer-Draenege Juljan 15 p ul ze stan dow szw zap na stan kwatermistrza mjr Albrecht Wacław w 7 p a c na stan kwatermistrza kpt Lindner Marian ze stan kier Okr Urz Bud ar VII na stan p o szefa bud por lek Samecki Roman ze stan zast kwaterm w 7 Szpit Okr w stazę szpitalny Plk dypl Grodzki Stanisław z 71 p a do 57 p p na stan dowódcy mjr dypl Zagórowski Paweł z 14 dyw piech do Szk Podchor dla Podofic na stan dyrektora nauk Mjr Spychalski Józef z 57 p p do C W Piechoty, kpt Lisowski Marian z 51 p p do D O K VII kpt Zajączkowski Franciszek z D O K IX do 57 p p. por Świątorzecki Michał z garn Jarcin do garn. Września, por Omylak Franciszek z 56 p. p do 3 p lot., por Ryszkiewicz Mieczysław z 52 p. p do 3 p lot., por Saferna Mieczysław z 26 p. p do 3 p lot., por Wajda Jan z 51 p p do 3 p lot. por Grzegorzewicz Józef z 35 p p do 3 p lot. por Ziembowski Miecz z Kom. m Poznań do D O K VII mjr dypl Rudnicki Klemens z 7 p. a. k do M S Wojsk mjr dypl Bokszczanin Janusz z bryg kaw Równa do 7 p s k na stan z-cy d-cy. rotmistrz Strubiński Roman z 7 p. a. k do 24 dyw piech. na stan ofic tab., por Jankowski Stanisław z bryg kaw. Poznań do 7 p. a. k. por Malinowski Władysław z 15 p ul. do bryg kaw. Poznań rtm Jankowski Wacław z Centr. Wyszek Kaw do 7 p. a. k., por Małachowski Czesław z C W Kaw do 15 p ul., pplk Bartkowski Edmund z 7 p. a. c. do 17 p. a. l. na stan. z-cy d-cy por Schmidt Henryk z 7 p. a. c. do Szk. Gł., por Werbowski Kazimierz z 8 p. a. c. do 3 p. lot., por Nowak Edward z 7 p. a. c. do C W Art., mjr. Berezowski Stefan z 3 p lot do C W Techn. Lot. na stan. kmtda Szk Pchor., kpt Zbrowski Zygmunt z Dep Aer M S Wojsk do 3 p. lot. kpt Kulza Jan z Dep. Aer M S Wojsk do 3 p. lot. kpt. Kicoń Józef z 3 p lot do 5 p. lot., kpt Peszke Alfred z C. W. Of. Lot do 3 p. lot., por. Drzewiecki Bronisław z 3 p lot., do Kier. Zaop. Aer. por Miller Karol z C. W. Lot. do 3 p lot. kpt Retmanik Jan z 7 b sap do DOK. VIII, kpt. Szymonowski Roman z C W. Sap do 7 b sap., por. Elsner Tomasz z 7 b. sap do Pom Skł Inż. Poznań, por Wiśniewski Leonard z 7 b sap do C. W. Sap. mjr Łęczyński Roman z 23 dyw piech do 7 b telegr na stan zast. d-cy kpt. Stenger Jan z 7 b Telegr do 25 dyw. piech. na stan. szefa łączn. kpt. Lekszycki Marian z kadry komp. szkola. 2 b.

stłgr do 7 b telegr. kpt. Dobosz Stanisław ze Szkoły Pchor Inż do 7 b telegr., kpt. Sowiński Jerzy z 7 b. telegr. do plut telg bryg kaw Białostok na stan. d-cy por Larys Kazimierz z komp telgr 4 dyw. piech. do 7 b telegr., por Bańcer Antoni z 7 b telg do kadry 3 bronu telegr. kpt Szczęsny Romuald z 9 dyw. Zand. do 7 dyonu zand., por Fliszewski Stanisław z 7 d. zand. z garn Poznań do garn Gniezno na stan d-cy plut. zand. por Gołowski Alfred z 7 d zand z garn. Gniezno do garn Poznań kpt inż Bromireki Stanisław z 7 Okr Sztet Uzbr do Gł Skł Uzbr nr 2. por Śliwiński Włodzimierz z Inst Badań Mat Uzbr do 7 Okr Sztet. Uzbr pplk int dypl. Czerny Stanisław z Szef Int. O K VII do Szef Int O K X na stan szefa mjr. int. dypl Sulatwcki Paweł z Szef Int O K IX. do Szef. Int O K VII na stan kier zaop int., kpt int dypl. Polański Teofil z 7 Okr Urz W F. i P W do Szef. Int O K VII por Przybylski Wincenty z Szef Int. O K VII do 7 Okr Urz W F i P na stan ref. zaop int., por Skornia Roman z 15 p ul do 62 p p. na stan płatnika por Paciorek Piotr ze Skł Mat. Int Poznań do 15 p ul na stan płatnika por Zieliński Stanisław z 7 b Telegr do Skł Mat Int. Poznań, kpt dr med Staruch Jan z C W San do kadry zap. 7 Szp Okr na stan lek., kpt dr med Ryll Tomasz z C W San do 7 b Telegr na stan lek kpt mr farm. Nielupski Julian z Szef San. O K VII do 7 Szpit. Okr na stan kier apt. por mr farm Wydrzwicki Henryk z 7 Szpit Okr do Szef San O K VII na stan. kier ref kapelan rez powołany do służby czynnej ko. Bozek Wilhelm na stan adm nar wojsk Ostrów Wlkp Do K O P przeniesiony został kpt Śliz Ignacy z 7 d zand. Z K. O. P. por. Wartman Herman do 7 b. sap. (s)

Nowy rekord. Lotnik francuski Delmotte noblił światowy rekord szybkości osiągając 504 km. na g.

Lotnicy amerykańscy Pangborn i Turner, którzy w niedawnym locie Anglia—Australia zajęli trzecie miejsce, przygotowują się obecnie do lotu dookoła świata. Lotnicy rozpoczną lot z San Diego w Kalifornii a trasa prowadzić będzie przez N. Jork, Londyn, Moskwę i Syberię. Długość trasy wynosi około 17.000 mil angielskich.

RADJOSTACJA TORUŃSKA WIĘKSZA OD POZNAŃSKIEJ

Dnia 15 bm. rozpoczęła próbną nadawania radiostacja P. Radia w Toruniu.

Radiostacja toruńska jest ósmą z rzędu stacją polską. Decyzja co do budowy radiostacji w Toruniu zapadła dość dawno, ale dopiero protokołem z dnia 16 marca 1934 r. przyjęło Polskie Radio zobowiązanie budowy radiostacji toruńskiej i jej uruchomienia dnia 15 grudnia 1934 r. Najbliższym czynnikiem przy tej decyzji było postanowienie budowy całej aparatury przez Polskie Radio we własnym zakresie. Decyzja ta wypłynęła przede wszystkim z konieczności niezależnienia się od dostaw zagranicznych i to tem więcej, że przeprowadzona kalkulacja wykazała znaczne oszczędności przy przeprowadzeniu budowy we własnym zakresie. Zorganizowany przy dyrekcji technicznej wydział budowy rozpoczął prace w maju b. r. i wywiązał się bez zarzutu, bez opóźnień i w ramach przewidywanej kalkulacji ze swego zadania.

Cała aparatura radiostacji jest z bardzo małymi wydatkami produktem krajowego pochodzenia. Typ aparatury jest ulepszony, lecz podobny do systemu ostatnio wybudowanej stacji po-

znańskiej. Moc stacji toruńskiej wynosi 24 kw. w antenie przy możliwości 90 proc. moduacji. Jest więc o 50 proc. większa od stacji poznańskiej lub wileńskiej. Poza to główną zewnętrzną cechą charakterystyczną jest, że taka antena służy sam maszt antenowy. Maszt ten wysokości 160 mtr., t. i. trochę wyższy od polowy przewidywanej fali, t. i. 304,3 mtr. jest w tym celu odizolowany od podstawy i odciągnięty do ziemi z środka wysokości, t. i. w punktach niższej konstrukcji zapomocą 4-oh trzykrotnie izolowanych lin stalowych. Tego rodzaju antena powinna rozszerzyć zasięg promieniowania o przeszło 1/3 w stosunku do dawnych systemów antenowych. Odpowiada to wzmocnieniu bezpośredniego promieniowania w sposób podobny jak prawie dwukrotne powiększenie mocy samej stacji. Poza to aparatura wykazuje tak pod względem konstrukcyjnym jak i elektrycznym szereg udoskończeń mających na celu sprawność funkcjonowania i jakość odtwarzania.

Całkowite przebieganie programu i oficjalne otwarcie radiostacji toruńskiej jest przewidziane w połowie stycznia 1935 r.

cyjnej Targów Poznańskich pomiędzy Z. S. Cuiavia-Zdrój (Inowrocław) a Wartę (Poznań).

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO KORONY

Rozegrane w ub. niedzielę zawody towarzyskie na boisku Korony pomiędzy gospodarzami a jesiennym liderem A-klas: K. P. W. zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Korony 3:0 (1:0) Bramki zdobyli Wiśniewski 2 i Ledniak 1. Obydwie drużyny wystąpiły z rezerwowymi.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W BERLINIE

Berlin (PAT). W berlińskim Pałacu Sportowym odbył się pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy pomiędzy znakomitą kanadyjską drużyną Winnipeg Monarchs a niemiecką drużyną Rastelburger S. V.

Zwycięzcy Kanadyjczycy w stosunku 7:1 (2:1, 2:0, 3:0).

Z DNIA**Skazanie Rudrofa**

Rudrofa skazany został za przekupywanie urzędników państwowych, fałszowanie podpisów, podleganie do fałszowania podpisów itd. na 3 lata więzienia. Z pośród osób oskarżonych wicedyr. Sp. „Brody“ R. Horodyski skazany został na jeden rok i 4 mies. więzienia b. notariusz E. Fastnach za świadome zalegalizowanie fałszywego podpisu skazany został na 6 mies. bezwzględnej więzienia. Również sąd skazał na 12 mies. więzienia adwokata w Złoczowie dr Katza za pomoc w przekupywaniu urzędników sądowych. Z dalszych oskarżonych urzędnik Pniowski skazany został na 8 mies. więzienia, b. urzędnik sądowy Helstein na 10 mies. więzienia.

Ostatni oskarżony, b. praktykant sądowy Horodyłowski skazany został na 1 rok więzienia i utratę praw obywatelskich na 6 lat. Wszyscy oskarżeni zgłosili apelację.

Leszczków spalony

Z Leszczkowa donoszą, że w pierwszy dzień świąt o 6 rano wybuchł pożar w wielkiej fabryce sukna i koców R. Zurowskiego wskutek nagromadzenia większej ilości drewna koło pieca. Oprócz fabryki spłonęły gorzelnia i młyn. Szkody materialne bardzo znaczne.

Skazanie właściciela fabryki

Właściciel fabryki „Zgierzanka“ w Łodzi p. Drutowski i dyrektor fabryki Kon na skutek listracji fabryki stanęli przed sądem starościńskim za nieprzestrzeganie przepisów o niebezpieczeństwie oraz przetrzymanie zarobków robotniczych. Sąd skazał dyrektora na miesiąc aresztu i 1000 złotych grzywny. Robotnicy, którzy od kilku dni nie opuszczali fabryki, wyrok przyjęli z zadowoleniem.

Samobójstwo w wigilję

Donoszą z Wilna:

W wigilję świąt B. Narodzenia rzucił się pod podług jakiś mężczyzna na szlaku kolejowym Wilno—Nowa Wilejka. Koła pociągu obcięły samobójcy głowę. Przy samobójcy nie znaleziono żadnego dokumentu. Nazwiska denata i powodów samobójstwa na razie nie ustalono.

Dwunastoletni desperat

12-letni Stanisław Danycewicz w Gdyni, w obawie kary za złe świadectwo szkolne strzelił do siebie z browninga. Nieszczęśliwego chłopca odwieziono do szpitala. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Ze sportu

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

Drużyna piłkarska toruńskiego K. S. 29 rozegrała w I dzień świąt zawody towarzyskie w Pile z miejscową Victorią, osiągając wynik remisowy 1:1 (1:0). Piłkarze polscy byli b. serdecznie przywitani.

W Krivicy zainaugurowany został w II dzień świąt sezon hokejowy meczem K. T. H. z kombinowanym zespołem. Zwyciężyło K. T. H. 6:0 (2:0, 2:0, 2:0).

Na Śląsku rozegrano kilka spotkań towarzyskich. Mistrz Śląska, Śląsk (Świętochłowice) pokonał R. K. S. (W Haiduki) 3:0 (2:0). AKS — Opatów 5:0. Naprzód (Lublin) — Weichsel z Zabrza 4:0 (1:0). Pogoń (N. Bwtom) pokonała V. S. B.

Gliwice 7:5 (4:2), natomiast K. S. Brzeziny przegrał ze Spielverein Fiedlersruhe 0:3 (0:0).

W Krakowie nie odbyły się w święta żadne imprezy sportowe.

W Dąbr. Górniczej odbyło się doroczne walne zebranie piłkarzy Zagłębia przy udziale przedstawicieli 27 klubów. Do nowego zarządu wybrano jako prezesa p. Wolskiego jako wiceprezesa p. Sadowskiego jako sekretarza p. Bluma. Uchwalono wnioski na w. zebr. okr. kieleckiego, aby siedzibę okręgu przenieść z Częstochowy do Sosnowca.

Bokserzy warszawskiej Gwardii pokonali w I dzień świąt zespół łódzkiego Hakoahu w stosunku 12:4. Mecz odbył się w Warszawie.

PORAŻKA HOKEJOWEGO MISTRZA POLSKI W WARSZAWIE

W drugie święto rozegrany został w Warszawie na Stadionie W. P. pierwszy w sezonie hokejowy mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy Legią a zeszlorskim mistrzem Polski AZS (Poznań). Zawody zakończyły się nieoczekiwana porażką AZS 1:2. Obydwie drużyny wystąpiły po raz pierwszy na lodzie, wykazując zupełny brak treningu. W pierwszej tercji prowadzenie zdobywa dla AZS Krzyszagórski. W drugiej tercji wyrównuje Legia przez Głowackiego, przyczem Stogowski, bramkarz AZS protestuje, że krążek w bramce nie był. P.

dłuższych pertraktacjach AZS gra dalej a Stogowski wraca do bramki, która chwilowo opuścił. Po koniec trzeciej tercji Legia przez Rvbickiego zdobywa zwycięską bramkę, ustalając wynik dnia. Sędziował p. Żebrowski.

OTWARCIE ŚLIZGAWKI K. S. KORONA.

Miłośników jazdy na łyżwach zawiadomia K. S. Korona o otwarciu swej ślizgawki przy ul. Niegolewskich. (narożnik ul. Matejki), które nastąpiło w dniu 24 b. m. Ceny wstępu minimalne. Radio koncert. Bufet na miejscu.

WARTA — CUIAVIA (Inowrocław)

Mecz z cyklu o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się w niedzielę, 30 b. m. w hali reprezentacyjnej po b. PWK. „Cuiavia“ po swoim zwycięstwie nad IKP — Łódź urosła na poważnego konkurenta o zaszczytny tytuł „Drużynowego mistrza Polski“. Ufna w swoje siły, zapowiada zmierzenie się z „Wartą“ jako przeciwnikiem równym, a w drugim kole nawet prorokuje jej porażkę. Ceny ustalono popularne zł 2 i zł 1. — Przedsprzedaż biletów w firmie „Camera“, ul. Franciszka Ratajskiego 3, dla członków tylko w Sekretariacie Klubu.

MAKABI (Warszawa) — I. K. P. (Łódź) 16:0 w. o.!

W Łodzi odbyły się w Łodzi zawody z cyklu o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Makabi (Warszawa) a miejscowym I. K. P. Zawody przyniosły nieoczekiwany wynik zakończyły się bowiem zwycięstwem Makabi 16:0 (walkower). I. K. P. skutkiem karygodnego niedbalstwa kierownictwa przekraśl mecz bez walki oddając sześć punktów przeciwnikowi spowodowanego Spodenkiewicza i Banasiaka oraz niestawienia się Wurma. W meczu towarzyskim I. K. P. wygrał w stosunku 10:6. Wynik powyższy świadczy, że zawody mistrzowskie z Makabi były dla Łoździan do wygrania a jedynie przez własne niedbalstwo I. K. P. pozbył się

cennych punktów i przestał odgrywać jakąkolwiek poważniejszą rolę w mistrzostwach Polski.

Spotkania towarzyskie 4. K. P. — Makabi dały następujące wyniki: w muszej Birenbaum wygrał z Pawlakiem na punkty w koguciej: Spodenkiewicz (IKP) pokonał na punkty Rosenbluma, w piórkowej: Woźniakiewicz wypunktował wysoko Borensztajna, w lekkiej: Banasiak wygrał z Frodysem na punkty, w półśredniej: Taborek wygrał z Neustadttem. Walka miała dramatyczny przebieg, gdyż Taborek już w pierwszej rundzie był groggy, w drugiej poszedł na chwilę na deski, zdołał jednak zwyciężyć dzięki swej wszechstronności; w wadze średniej Chmielewski wykazał świetną formę w walce z Pilnikiem, którego pokonał zdecydowanie na punkty, przyczem już w 1 rundzie Pilnik był trzykrotnie na deskach. W wadze półciężkiej Fuchs (Makabi) zdobył punkty w. o. spowodowanego niestawienia się Wurma, w wadze ciężkiej Neuding (Makabi) niespodziewanie wygrał na punkty z Krenzem, który w 3 starciu nadwyrężył sobie nogę.

Po wczorajszych zawodach tabela mistrzostw drużynowych Polski przedstawia się następująco: 1) Warta 2 punkty (1 mecz 12:4). 2) Makabi 2 pkt. (2 mecze 20:12). 3) Cuiavia 2 pkt. (1 mecz 9:7). 4) I. K. P. 0 pkt. (2 mecze 7:25).

Najbliższy mecz rozegrany zostanie w Poznaniu w niedzielę 30 bm. o godz. 20-tej w hali reprezentacyjnej.

Polak zastępcą burmistrza na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa (Tel. wł.) W przemysłowej gminie Porębie koło Orłowej, na Śląsku nad Olzą, odbyły się wybory burmistrza, które wypadły bardzo korzystnie dla Polaków. Utworzony został blok stronnictw t. zw. obywatelskich.

Burmistrzem został wybrany narodowy demokratą czeski, jego pierwszym zastępcą — katolik czeski, a drugim — kierownik szkoły polskiej Karol Polak.

Giełdy

Giełda pieniężna w Warszawie

W oficjalnie notowana na przedgieldzie.

Warszawa, 27. b. m. godz. 13.15 tel. wł. — Dolar 5.28 i pół; marka niemiecka 199.—; Dewizy: Berlin 112.60; Holandia 358.20; Londyn 26.17. Paryż 34.94; Szwajcaria 171.60; Dolarówka 53.50; Akcje Banku Polski o 95.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 27 12 34

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna

Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożyczkę konwers 64½—64.50 oraz za 4% premii doł 53.—

Z papierów lokacyjnych P Z K obracano 4% kolorowymi listami zast po 47 — natomiast poszukiwano 4% listy zast konwers po 47.50

Akcje bankowe bez notowania.

RADJO

Sobota, 29 grudnia 1934.

BRNO 17.05 Koncert chóru BUDAPESZT 17.30 Pieśni węgierskie KRÓLEWIEC 18.30 Muzyka organowa BRNO 19.30 Pieśni Dworzaka BRUKSELA FRANC 20.00 Koncert symfoniczny. MONACHJUM 20.10 „Carewicz” — operetka Lehara M OSTRAWA 21.10 Solo na saksofonie KOPENHAGA 22.10 Muzyka amerykańska

Sobota, 29 grudnia 1934.

Warszawa 6.45 Koledy; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty); 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom meteorol.; 12.05 Codz. przeg. prasy polskiej; 12.10 Koncert; 12.05 Dziennik południowy; 13.05 Muzyka lekka; 15.15 „Słodka audycja dla dzieci”; 15.30 Wiadom o eksp. polsk.; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka (Nowości płytowe); 16.30 Stud品owisko dla dzieci z Poznania; 17.00 Muzyka lekka; 17.50 „Trochę piękna, czyli stół i okno”; 18.10 Życie kuletur. i artyst. stolic; 18.15 Recital skrzypcowy W Kochańskiego; 18.45 „Wyciąg pracy w Rosji Sowieckiej”; 19.00 Igor Strawiński: Fragmenty z bał „Pietruszka”; 19.20 Odczyt z Krakowa; 19.30 Krótki koncert z Wilna; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Wiadom. sport; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wiecz; 20.55 „Jak pracuję my w Polsce”; 21.45 Szlachetczyzna w literaturze powojennej” Szkic literz K Irzykowskiego; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom meteorol dla komunik. lotniczel; 23.05 „Łoża Szyderców”; 23.35 Muzyka taneczna; 24.00 do 1.00 Muzyka taneczna z dan. „Paradis” Orkiestra J Fronta

Poznań — 6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Program na dzień bieżący; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57—13.30 Transm z Warszawy; 15.15 Transm z Warszawy; 15.35 Przegląd giełd; wiad. gospod.-roln i stan wody w Warszawie; 15.45 Transm z Warszawy; 16.30 „Teatr Wyobraźni” Stud品owisko dla dzieci pt „Generalna próba szopki”; 17.00—18.00 Transm z Warszawy; 18.00 „Sprawy stołecznego miasta Poznania” (omówił p. prezydent E. Więckowski); 18.10 Życie kult art i społ Poznania; 18.15—19.00 Transm z Warszawy; 19.00 Arie i pieśni; 19.20—19.45 Transm z Krakowa i Wilna; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Transm z Warszawy; 19.56 Wiadom. sport Poznania; 20.00—22.00 Transm z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15—23.35 Transm z Warszawy; 23.35 Liszt: Fantazja węgierska, odegra A de Greef (fortepian) z tow erk Fih. Lond (płyty) 24.00—1.00 Transm z Warszawy

Niezwykłe zdarzenie opisuje onegdajszy „Kurier Poranny”:

Tajemnica grobowca

182

Powieść sensacyjna

— Po co? żadnego śladu!
— Prośba podobna do rozkazu.
— Niepokoi mnie list ten. Ale jestem przecie niezależny, czyż nie mogę odmówić.

Po chwilowym namyśle dodała jednak:

— Dlaczego mam atoli odmówić? zamiast Bóg wie co myśleć, najlepiej będzie się dowiedzieć czego chcą odemnie. Pojadę do sędziego

To postanowiwszy, pani Joubert prędko zjadła śniadanie, ubrała się pospiesznie, zawołała służącą, wyborny zadysponowała jej obiad, potem wyszła, wsadła do dorożki na najbliższej stacji i pojechała do sądu.

Wiedziała bardzo dobrze, gdzie się obrócić w tym gmachu, znalazła wszystkie przejścia.

Poszła prosto korytarzem, na który wychodzą drzwi od gabinetów sędziów śledczych i poruszyła woźnego, ażeby ją zaanonował panu de Gibray.

— Ten, licząc na jej punktualność, zaprosił już do siebie naczelnika policji śledczej i komisarza do spraw sądowych.

Pragnął z nią się rozmówić bez harbiego Iwana i dla tego wyznaczył pani Rosier czas o godzinę wcześniejszy.

Wszedła do gabinetu, dokąd ją natychmiast wprowadził woźny, poznała od razu tych dwóch ludzi znajdujących się u sędziego śledczego.

Wruszona była wielce.

Przeczyta takiego zebrania musiało być jakieś niezwykle zdarzenie.

Naczelnik policji śledczej i komisarz do spraw sądowych postąpili kilka kroków na spotkanie przybyłej i wyciągnęli ku niej rękę.

— Kochana pani Joubert — odezwał się naczelnik policji śledczej — od dwóch lat cię nie widzieliśmy. Zachowałem o naszej pracy jaknajlepsze wspomnienie i nie mogę odżalować, że się przewała i pragnę, aby się znowu rozpoczęła.

Pani Rosier spojrzała na naczelnika policji śledczej ze zdziwieniem i widocznym przestraszeniem.

— Pan mówi o wznowieniu przeszłości — rzekła głosem nieco drżącym — czyżby list, który miałam zaszczyt otrzymać od pana sędziego śledczego, miał czegoś podobnego dotyczyć?

Gibray wmieszał się do rozmowy, ale zamiast odpowiedzieć na poprzednie pytanie, odezwał się głosem, o ile mógł najbardziej uprzejmym:

— Niech pani siada, mamy wiele z sobą do mówienia.

Aime Joubert uczuła pewne zakłopotanie, znalazłszy się między tymi trzema przedstawicielami sądu i policji.

Oczywiście nie miała się czego lękać, wiedziała o tem dobrze, ale rozjaśniło się nagle w jej myślach, a to co odgadła, przestraszyło ją niezmiernie.

Panując jednak nad sobą, umiała jednak wrażenie to ukryć i usiadła na zaproszenie sędziego śledczego.

Ten mówił dalej:

— Czy pani czytała gazety w ciągu dni ostatnich?

— Naturalnie. Zawsze czytam „Petit Journal” i „L'igaro”.

— Więc pani wiadomo, że popełnione zostało podwójne morderstwo, które nam tyle sprawia kłopotu?

— Czytałam, że zabito kobietę na cmen-

tarzu Pére Lachaise i że trupa mężczyzny znaleziono w karatce najemnej przy ul. Ernestyny. Zapewne o tem pan mówi?

— O tem.

— Potem zdaje się pisano, że morderca został aresztowany? — mówiła dalej Aime Joubert.

— Pisano, ale omylono się niestety!

— Jc także aresztowano kogoś?

— Przez omyłkę, pozory mylne zwróciły podejrzenie na człowieka zupełnie niewinnego. Natychmiast go uwolniliśmy.

— Bardzo przykre nieporozumienie! zawołała Aime Joubert.

— Bardzo przykre, ale cóż zrobić? Zoznanie świadków jak wyglądał morderca, wprowadzili agentów na fałszywy ślad.

— Ale złe już powetowane, przynajmniej w części — rzekła dawna agentka — i teraz bezwątpienia agenci pańscy, jak wyszły, porzuca mylny ślad i pójdą za prawdziwym.

— Paweł de Gibray kręcił głową.

— E! co do tego bardzo ślabą mamy nadzieję — odrzekł.

— Dla czego?

— Dla tego, że mamy do czynienia z niesłychanymi trudnościami, z niepojętą tajemnicą, ani najmniejszych wskazówek, szukamy i szukamy, a nici przewodniej nie możemy znaleźć.

— Rzeczywiście mamy jak pani powie działas zręcznych agentów, ale najprzebieglejsi z nich nie mogą się równać z tymi, co byli dawniej, z tymi do których i ty należałaś.

Aime Joubert poczuła dreszcz.

Domniemania jej przemieniały się w pewność.

— Pan sędzia przez grzeczność zbyt przecenia moje drobne usługi — odpowiedziała — przytem, wtedy byłam młodą, energiczną i znajdowałam się w okolicznościach wyjątkowych, o których może panowie nie zo wszystkich jeszcze zapomnieli.

— O! — zawołał naczelnik policji śledczej. Gdyby sprawa zajmująca nas teraz, zdarzyła się wtedy, kiedy pani była u nas, moglibyśmy spokojni być o powodzenie. Ale pani teraz niema niestety.

— Mąż panowie Jodoleta i Martina.

— Pół tuzina Jodoletów i Martinów nie zastąpi jednej Aime Joubert, której bystry wzrok w jak największych ciemnościach zjednał przydomek: „Kocie Oko”. Powiedz nam pani, co pani myśli.

— Nic zgola.

— Nic? To niepodobna.

— I owszem. Nie nie mogę myśleć! Ażeby mieć zdanie jakie, trzeba znać wszystkie szczegóły śledztwa, potrzeba być przy sekcji, rozważyć zeznania świadków, zbadać wszystkie drabiazgi. A ja wiem tylko, co napisano w gazetach, dla tego też, powtarzam panom, nie wyrobiłam sobie jeszcze żadnego o tej sprawie pojęcia, chociaż wywarła na mnie silne wrażenie i myślałam o niej wiele, z dawnego przyzwyczajenia.

— I do czego pani doszła w swych myślach?

— Do jednego.

— Mianowicie?

— Ze ten morderca bardzo niezręczny człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA MIEJSCOWA

grudzień
28
piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek Młodzianków
Sobota Tomasza
Kalendarz grecko-kat.
Piątek Stefana
Sobota Paramona
Słońce wschód 7, 44
zachód: 15,31
Księżyc wschód: 00,00
zachód: 11,04

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni dr. Sienkiewicz — ul. Sienkiewicza — tel. 83 — apka Stara — Rynek — tel. 96.
epertuar kin.

KINO APOLLO: „Śmierć odpoczywa“.

KINO CORSO: „Pieśniarz Warszawy“.

Urodzenia: córkę: kot'arz Franciszek Mazur — Śiuby: robotnik Józef Sójka z Helena Kórzybót, oboje z Ostrowa; urzędnik pocztowy Władysław Smołński z Poznania z Hildegarą Małgorzata Dołata z Ostrowa; ogrodnik Józef Szott z Michalina Koniczna z domu Jabłońska, oboje z Ostrowa; robotnik Czesław Kubiak Marianna Nurska, oboje z Ostrowa — Zgony: pniac Wacław Wroblewski, 49 lat 9 miesięcy, — dziecko Tadeusz Józef Fluder, 2 miesiące.

Wiadomości kościelne

Niedziela, 30 grudnia 1934.

Msze św. w Kościele:

godz. 6 ks. Bryliński, o godz. 7 ks. kanonik Jarosz, o godz. 8 ks. kapelan Boczek, o godz. 9.15 ks. Andrzejewski, o godz. 10.30 i 12 ks. Musiała.

Msze św. w Zakładach: o godz. 7 w więzieniu — ks. Leciejewski.

Kazania: o godz. 9.15, 10.30 i 12 ks. Leciejewski.

Spowiedź od godz. 7—10.30.

Nieszpory i różaniec o godz. 15 — ks. Leciejewski.

Chrzty i wywoły o godz. 13 i 16 — ks. Leciejewski.

Msze św. wśród tygodnia: w Kościele:

o godz. 6 ks. Leciejewski, o 7 ej ks. Bryliński, o 8 ej ks. kanonik Jarosz, o 9 ej ks. Andrzejewski.

Msze św. w Przychodniach:

Starym w poniedziałek o godz. 7 ks. Musiała.
Nowym w środę i czwartek o godz. 7 ks. Musiała.

Dyżur tygodniowy: ks. Leciejewski, zastępca ks. Bryliński.

Pokłosie świąteczne

Poza szeregiem innych kłopotów i n. il. gdzie i zaco urządzić gwiazdkę mieśmy jeszcze jedno wielkie zmartwienie co to za święta bez śniegu.

Mimo przesłanek opieranych na św. Barbarze, która była „po wodzie“, święta zupełnie nie zapowiadały się po lodzie, a o śniegu wogóle przestano już myśleć. Jak kryzys to kryzys we wszystkim.

Laska niebios jest jednak nieskończenie wielka. Mimo kryzysu i narzekani na ciężkie czasy na rybke, chonkę, nieco słodczy no i na trochę ognistej wody jednak się znalazło. Również najniebezpieczniejszej w świecie w noc w g'lina poleczły niebiosa sypać srebrzyste płatki śniegu ku wielkiej ucieście maluczkich i dorosłych. Na tradycyjną pasterkę kroczylimy już po puszystym śnieżnym dywanie.

Kościół nasz robi wspaniałe wrażenie. Pasterka należy do nabożeństw niezwykle wzniosłych a szczególnie głębokie wrażenie robi odprawa w naszej świątyni. W wysokich sklepieniach kościoła rześmiście tryskających światłem wspaniałym hymnem rozlega się daleko po mieście kolęda Bóg się rodzi.

W pierwszy i drugi dzień świąt pod choinką ustawioną na rynku przygrywała orkiestra wojskowa. Nasza publiczność ma jednak wrażliwe serduszka dla biednych i grosikami przyczynia się do użycia doli bezrobotnych i wywołania uśmiechu biednego dziecka na widok otrzymanej zabawki. „Gwiazdor“ do puszek zebrał kwotę 65.77 złotych.

Nieidni mówią że święta minęły nudno. Mo że to i prawda, bowiem policła nie zanotowała żadnej grubszej awantury, ani kradzieży, ani nawet nie zatrzymano pijaków. Natwiecej wrażeń

W BESTJALSKI SPOŚÓB CHCIAŁ ZEMŚCIĆ SIĘ NA SWOIM SĄSIEDZIE

W ubiegłym tygodniu lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że na Eiegnący pociąg z Poznania do Ostrowa dokonano napadu, podkładając pod pociąg olbrzymi kawał szyny. Energicznie prowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia domniemanego zbrodniarza w osobie niejakiego Stanisława Stępnika, który w makabryczny sposób chciał zemścić się na swoim sąsiedzie. Stępnik żył ze zwrótnictwem Józefem Andruszkiewiczem w

bardzo złych stosunkach, a nawet dochodziło między nimi do częstych bójek. Niewiedząc w jaki sposób wywołać swą zemstę Stępnik uknuł plan wykolejenia pociągu, aby w ten sposób spadła odpowiedzialność na Andruszkiewicza, który miał obowiązek pilnowania tego odcinka. Na szczęście obowiązkowy dróżnik wprawdzie zauważył przeszkodę i w ten sposób uratował pociąg od groźnej katastrofy.

przeżyli członkowie czynni Koła Młodszych Sceny, którzy w drugi dzień świąt zrobili z operetki bajeczna bombie śmiechu. Śmiano się do rozpuku... ale z niedużych scen.

„Studenterja“ na naszej scenie

KMS jest konserwatywny: lubi tradycyjnę na Boże Narodzenie melomanom ostrowskim dawać jakąś strawę duchową. Tym razem dał ją w najłżejszym gatunku. Wystawił operetkę. Autorem tej jest młody kompozytor, z zawodu student, który wziął sobie brać studentka, studenterja zwana za temat do swej sztuki. Tworzywo bardzo wdzięczne, ale zarazem trudne do opracowania Naogół autor wyszedł z tej sytuacji obronna ręką. Wprowadził uważnego widza mogą razieć pewne „dłużyzny“ (szczególnie w dialogach) romantyczna chciwość studentów, idealn utkie typy pensionarek — ale w całości niema uderzających niedociągnięć. Jednak zbyt nie rozbudowanie sztuki (przedstawienie trwało 4 godziny) powinno nasunąć autorowi i reżyserowi myśl o nożycach i o wycięciu mniej wartościowych scen, nie przy'aczając partyj śpiewanych które przecież niekoniecznie muszą być miejscem popisowem, mniej czy więcej udatnem, dla poszczególnych wykonawców. A teraz a propos tych ostatnich.

Otóż stwierdzić musmy, że wykonanie niestety nie stanęło na wysokości zadania. Mówiac językiem operetki, „w niejednym miejscu sztuka nie klapowała“. Odnosi się to szczególnie do baletów, scen miłosnych, sceny komersu (akt I) no i... łaciny. Środowisko studenckie, c'ou ca'e; operetki, było zamale akademickie. Aktorom brak było wczucia się w atmosferę birbantek korporanckich, tych przemitych fidulek i poważnych konwentów, brak było bezpośredniości w oddawaniu nastrojów, świątek i c'eni akademickiego bytowania. Mieć dek'iel (bez cyrkla) i bandę (czym sem że przepasana), umieć śpiewać mniej więcej poprawnie „Gaudeamus“ — to nie znaczy jeszcze być studentem.

Przechodząc do szczegółów trzeba nam jednak powiedzieć kilka komplementów: przede wszystkim należa się on epaniom: He'ence (p. Krogulicka) Marynie i starej panie Budańskiej (p. Niezgodzka). Wydaje się że KMS ma więcej szczęścia do ról kobiecych, niż męskich. Choć i w tych znalazł się jeden wartościowy rarytas w osobie studenta Sinkawicza Eufrazego (p. Lek), który grał momentami naprawdę kapita'nie i pobudzał swemi „powiedzonkami“ widownię do radości zbierając zato przy otwartej scenie rzesiste oklaski. Bez zarzutu wypadły również role studentów Zbyszka (p. Kaczmarek) i Olka (p. Matyszczak), dwóch tenorów studenckich, którym dałoby się tylko trochę więcej otrząskania“ scenicznego i troskliwego popracowania nad swoim głosem.

Muzyczna strona operetki, pozostająca w wytrawnych rekach kapelmistrza p. por. Paszkego, pozostawiła dobre wrażenie. Opinia o jakości orkiestry 60 pp. coraz bardziej ustala się.

Publiczność dopisała, choć nie w takiej ilości jako zwykły się cieszyć dawne lata Koła Młodszych Sceny. Mieimy nadzieję, że stan ten się polepszy wierząc w szczęśliwą rękę prezesa KMS p. kpt. Werskiego.

s. m.

Czy Boy ma rację?

Na to interesujące pytanie odpowie na „Kladykusyjnym“ Akademickiego Koła Ostrowian w piątek, 28 bm, w ramach referatu: „Zagadnienie ludnościowe z punktu widzenia interesu państwa“ kol. T. Rynowiecki. Po prelekcji o-

gólna dyskusja. Udział w sesji Klubu Dyskusyjnego A. K. O. mogą brać wszyscy. Wstęp bezpłatny. Klub odbywa swe zebrania w Gimn. męskim o godzinie 20.

W pełnym toku są przygotowania do ete przez Zarząd AKO celem urządzenia tradycyjnej akademickiej zabawy karnawałowej. Jak oczywiście będzie bawie się beztrudno w dniu 5 stycznia 1935 w salach hotelu Polonia cały ostrowski hight - life. Wśród braci studenckiej niejedyn przypomni sobie swe młode lata. Zaproszenia zostały już rozesłane. (sm.)

W sprawie wykupu świadectw przemysłowych

Wszystkim płatnikom podatku przemysłowego obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych zwraca się uwagę, że Urzędy Skarbowe otrzymały polecenie, aby przystąpiły natychmiast z początkiem stycznia 1935 r. do kontroli świadectw przemysłowych (art. 82 ordynacji podatkowej) i bezwzględnie wdrażały postępowanie karne przeciw przedsiębiorstwom i osobom nieposiadającym na rok 1935 świadectw względnie posiadającym niewłaściwe świadectwa przemysłowe. Leży więc w interesie samych płatników, aby z wykupieniem świadectw przemysłowych nie zwlekali.

Ostrow, dnia 24 grudnia 1934 r.

Naczelnik Urzędu:

(—) Gaca.

Jaskółki karnawałowe

Pierwsze zwiastuny karnawału już nadeszły w formie zaproszeń na zabawy i bale. Wieczór sylwestrowy urządza zarząd kasy na oficerskiego, połączony z wspólną kolacją. Następnie ruchliwe Akademickie Koło Ostrowian urządza dnia, 5 stycznia wieczór karnawałowy, oraz Stowarzyszenie urzędników Skarbowych urządza dnia, 5 stycznia dancing.

Napad rabunkowy

W dzień wigilijny do zagrody Karoliny Marszałkowej w Dębniczy zakradło się trzech osobników, którzy zarządzali wydania pieniędzy grożąc przytem rewolwerami.

Po zrabowaniu 10,— zł złooczyńcy zbiegli. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Z powiatu i okolic

K. S. „Odolanovia“ Sekcja ping-pongowa klubu sportowego „Odolanovia“ przeniosła swój lokal do gmachu b. Uniwersytetu Ludowego, obok Czytelni Ludowej, gdzie można grywać w ping-pong za minimalną opłatą co dziesięć minut od godz. 17 do 22, a w niedzielę i święta od 14-tej. W okresie feryi Bożego Narodzenia sekcja przeprowadzi wewnętrzne mistrzostwa klubu w ping-pono. (ka)

Znak czasu. W dniu 21 bm, w piątek Urząd Skarbowy z Ostrowa rozpoczął częściorwa zwózkę autem ciężarowem zajętych ruchomości za podatki, na składnicę do Ostrowa. (ka)



Ś. p.

Wacław Wrobiński

długoletni prezes Rady Nadzorczej naszej spółdzielni

zmarł niespodziewanie po krótkich ciężkich cierpieniach, zaopatrzoney Sakramentami św., w pierwsze święto Bożego Narodzenia. W Zmarłym tracimy uczynnego kolegę oraz światłego i doświadczonego doradcę.

Pamięć o Nim w naszych sercach nie wygaśnie.

**Zarząd i Rada Nadzorcza
Banku Kupieckiego Spółdzielczego w Ostrowie**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 grudnia 1934 o godz. 3-ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Wrocławskiej 34.
Do 826

„CORSO“

Cały Ostrów będzie zachwycony najwspanialszym filmem reż. M. Waszyńskiego
Eugeniusz Bodo
Zaprezentuje się jako

„COPSO“

„Pieśniarz Warszawy“

z udziałem

B. Gilewskiej, M. Złacza, M. Gorczyńskiej i W. Waltera.

LOSY!!!

LOSY!!!

Losy do IV klasy nadeszły

Termin wykupu do dnia 31. XII. br.

Kolektura Loterii Państwowej

MARJAN NERSKI

Ostrów, Pozn. — Raszkowska 36, tel. 23

Filia Gniezno, Chrobrego 21.

II. Km. 3855/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru Ignacy Szperl, mający kancelarię w Ostrowie, ul. Kaliska nr. 22, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 12.15 w Przygodzicach na folwarku, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Radziwiłła, składających się z 2 powózek (połowce), 20 średniaków i 6 tuczników, oszacowanych na łączną sumę 1625,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 24 grudnia 1934 r.

Kom. Szperl.

Do 825

II. Km. 3494/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru Ignacy Szperl, mający kancelarię w Ostrowie, ul. Kaliska nr. 22, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 12-tej w Przygodzicach na folwarku, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Radziwiłła, składających się z 90.000 kg kartofli w kopcach nad szosą Przygodzice — Ostrów, oszacowanych na łączną sumę 1800,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 24 grudnia 1934 r.

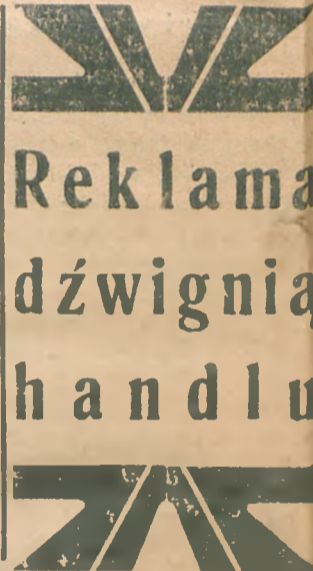
Kom. Szperl.

Do 824



TORBYKI DAMSKIE

Parasole Teki, mameury, portmonetki, laski, walizki, kasety, Wiktor, Czysz, Poznań, ul. Szkolna 11, naprzeciw szpitala Własna pracownia



OGŁOSZENIA DROBNE

PRZEDAŻ

NA GWIAZDKĘ

tanio lalki gry towarzyskie i różne zabawki. — J. Hartliński M. Piłsudskiego 2 DO 764

WIFKA

wyprzedaż kapeluszy, zimnych i 1.50 i 2.00 zł. J. Marchwicka ul. Kaliska 13 front i tył.

OTWORZYŁAM

przy ul. Szpitalnej 29 i pr. skład wełny i ledwa biu. Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek. Ozdobne pałace bardzo tanio. Firma „Ninon“

POWÓZKA

mała praktyczna tania do sprzedania. Wiadomość Dz. Ostr. 804

KOZNE

OTWORZYŁAM

przy ul. Szpitalnej 20 i pr. skład wełny i ledwa biu. Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek. Ozdobne pałace bardzo tanio. Firma „Ninon“ DO 795

POSZUKUJE

się dwa do trzech tysięcy złotych pożyczki za dobrem oprocentowaniem lub też może dać i stworzenia mieszkanie? Pokoje z kuchnią znajdujące się zaraz przy rynku nadające się na piura albo na rzemiosło. Łaskawe zgłosz. proszę skierować do Redakcji Dzien. Ostr. nr 100

Pokoje do wynaj.

1 POKÓJ

nieumeblowany zaraz do wynajęcia. Pisemne zgłoszenia do Redakcji pod nr 12 DO 796

3 POKOJE

z kuchnią od zaraz lub od Nowego Roku do wynajęcia oraz wózek na o. str. Zgłoszenia — ul. Wrocławska 20, Jezierski. D. O. 798

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o r. 8 z wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonent nie ma prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 cm jednolatomy na stronie 3-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub eg. murach wskazane w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się, nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarń „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77